

**BS/167/2012**

---

---

---

**JAK SIĘ RÓŻNIMY W ROZUMIENIU  
WŁASNEJ HISTORII**

---

---



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku  
11 stycznia 2012 roku

Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej  
ul. Żurawia 4a, 00-503 Warszawa  
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl  
<http://www.cbos.pl>  
(48 22) 629 35 69

## WSTĘP

Historia upadku komunizmu i przemian ustrojowych w Polsce pozostaje do dziś gorącym, budzącym wiele sporów tematem. Zarówno historycy, jak i uczestnicy zdarzeń przedstawiają bardzo rozbieżne ich interpretacje, a niezamknięte konflikty z przeszłości są również wyznacznikiem współczesnych podziałów politycznych.

W ramach projektu „Świadomość wielkiej zmiany: społeczna percepcja roli »Solidarności« w upadku komunizmu w Polsce”<sup>1</sup> podjęliśmy próbę odpowiedzi na pytanie, jak doświadczenie wielkiej przemiany ustrojowej rozumieją sami jej uczestnicy: pokolenia Polaków, które od początku przeżywały ją jako ludzie dorośli. Respondentami były osoby, które w roku 1981, a więc w okresie pierwszej „Solidarności”, miały co najmniej 18 lat. Zadaliśmy im pytania dotyczące historii całej dekady lat osiemdziesiątych, by zrozumieć, jak postrzegają oni to, co się wówczas działo.

Przedmiotem naszej analizy uczyniliśmy tym razem nie pojedyncze opinie respondentów, lecz całą ich sekwencję, dotyczącą interesujących nas wydarzeń lat osiemdziesiątych i przemian ustrojowych. Chodziło o odpowiedź na pytanie, czy opinie Polaków o niedawnej przeszłości, w której sami do pewnego stopnia uczestniczyli, poddają się jakiegóż spójnej interpretacji. A jeśli tak, to jaki jest jej społeczny zasięg.

## OGRANICZENIE PRÓBY I METODA ANALIZY

Podając ten temat musieliśmy jednak wziąć pod uwagę, iż nie wszyscy będą mieli wyrobione opinie o interesujących nas wydarzeniach. Istniało poważne ryzyko, że realizując badania na próbie reprezentatywnej, będziemy często rozmawiać z respondentami, którzy

---

<sup>1</sup> Badanie CBOS zrealizowano w ramach projektu „Świadomość wielkiej zmiany: społeczna percepcja roli »Solidarności« w upadku komunizmu w Polsce” pod kierunkiem dr Adama Mielczarka w dniach 24 maja – 10 czerwca 2012 roku na liczącej 982 osoby reprezentatywnej próbie losowej mieszkańców Polski mających 49 i więcej lat. Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki.

nie interesowali się tymi wydarzeniami, nie zastanawiali się nad ich mechanizmami, a w konsekwencji, nie potrafili złożyć z nich żadnej zrozumiałej całości.

Obecność znacznej liczby takich odpowiedzi mogła znacząco zakłócić planowaną analizę. Dlatego też zdecydowaliśmy się poddać jej tylko część uzyskanej próby. Ponieważ przedmiotem naszego badania było postrzeganie wydarzeń historycznych, postawiliśmy respondentom pytanie selekcyjne: „Czy za Pana(i) życia miały miejsce jakieś wydarzenia historyczne, które przeżył(a) Pan(i) osobiście jako szczególnie ważne dla Pana(i)?” Dalszej analizie poddaliśmy wyłącznie osoby, które odpowiedziały na zadane pytanie twierdząco. Uznaliśmy bowiem, że badani, którzy takich wydarzeń nie są w stanie wskazać, nie będą potrafili o nich mówić w sposób poddający się sensownej analizie.

Oznaczało to zmniejszenie wielkości analizowanej próby o ponad jedną trzecią (36%). Decyzja ta ograniczyła o około połowę udział osób o najniższym wykształceniu, najniższych dochodach, mieszkańców wsi oraz osób deklarujących brak zainteresowania polityką (odpowiednio o 49%, 50%, 48% oraz 51%). Osoby wyłączone z tej części analiz były generalnie mniej aktywne niż pozostali respondenci (np. znacząco rzadziej od innych deklarowali przynależność do PRL-owskich partii czy aktywność w „Solidarności”), rzadziej uczestniczyli w wyborach i częściej niż pozostali wybierali odpowiedź „trudno powiedzieć”. Nie były to jednak osoby, które nie deklarowały żadnych opinii i aktywności. W tym sensie pominięcie ich w prowadzonych analizach było oczywistą stratą. Wszelako, jak pokazało porównanie wyników analiz wykonywanych „z filtrem” (a więc po usunięciu wspomnianej części próby) i „bez filtra”, nieuwzględnianie tej grupy respondentów dawało wyniki znacznie klarowniejsze i lepiej poddające się interpretacji.

Do opracowania danych posłużyliśmy się statystyczną metodą analizy skupień (metodą k-średnich). Jej specyfika polega na tym, że bierze się pod uwagę podobieństwo odpowiedzi na wybrane pytania i łączy się je w możliwie homogeniczne grupy. Przedmiotem naszego zainteresowania było to, czy wypowiedzi respondentów składać się będą w spójne sekwencje opinii i czy będą one zgodne z tym, co wiemy na temat sposobów interpretowania wydarzeń lat osiemdziesiątych w sferze publicznej.

Przygotowany przez nas kwestionariusz zawierał 23 wystandaryzowane pytania dotyczące podmiotów aktywnych w czasach PRL i wczesnego etapu przemian ustrojowych pod kątem oceny przyświecających owym podmiotom intencji oraz rezultatów ich działania. Pytania dotyczyły przede wszystkim lat osiemdziesiątych i konfliktu pomiędzy władzą i „Solidarnością”, ich zakres czasowy jednak sięgał początków formowania się powojennej państwowości, aż po początki III Rzeczypospolitej i rząd Jana Olszewskiego.

Dokonany podział badanej populacji na pięć części (wynikający z wcześniejszych badań jakościowych) i analiza podobieństwa odpowiedzi udzielanych na pytania o historyczne oceny, dały zbiór interpretacji odpowiadających naszym hipotezom. Przekonaliśmy się też, że uzyskany podział wyraźnie koreluje z odpowiedziami na inne, niewykorzystane w analizie skupień pytania – zarówno dotyczące wydarzeń historycznych, jak współcześnie przyjmowanych postaw, w tym zachowań wyborczych.

Pięć uzyskanych schematów interpretacyjnych nazwaliśmy narracjami:

1. postopozycyjną afirmatywną,
2. postopozycyjną negatywistyczną,
3. całkowicie afirmatywną,
4. postkomunistyczną negatywistyczną
5. solidarnościową zawiedzioną.

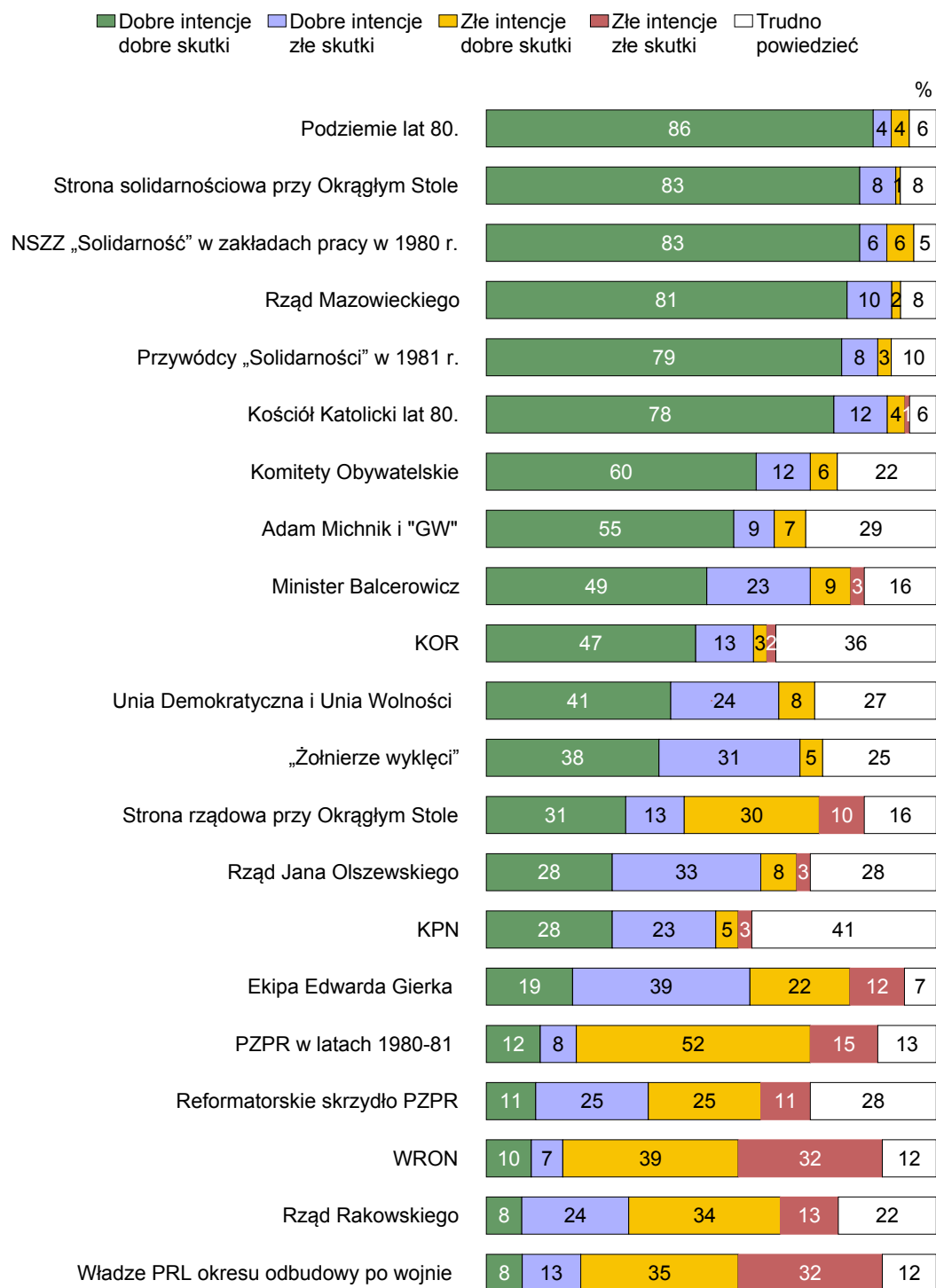
Omówimy je teraz po kolei.

#### **NARRACJA POSTOPOZYCYJNA AFIRMATYWNA**

Respondenci posługujący się narracją postopozycyjną afirmatywną pozytywnie oceniają wyniki przemian ustrojowych i wiążą wyraźne sympatie z dawną antykomunistyczną opozycją przeciwko władzom PRL i PZPR. O połączeniu tej części respondentów w jeden typ zdecydowały jednoznacznie pozytywne oceny kolejnych form działania „Solidarności” i jej liderów w latach osiemdziesiątych oraz w momencie ustrojowego przełomu. Żadna z pozostałych narracji nie ma tak jasno wskazanych pozytywnych bohaterów, jakie ma miejsce w narracji niniejszej. Drugą wyróżniającą cechą są raczej negatywne (choć niekoniecznie jednoznacznie negatywne) oceny wystawiane władzom PRL.

W odniesieniu do działań legalnej „Solidarności” lat 1980 – 1981, solidarnościowego podziemia oraz strony solidarnościowej przy Okrągłym Stole, a także rządu Tadeusza Mazowieckiego, około 80% badanych z tej grupy pozytywnie ocenia zarówno intencje, jak i skutki ich działań, czasem przyznając, że pomimo dobrych intencji nie wszystko im się udało (nie więcej niż 10% badanych). Jednocześnie nikt z tej grupy nie ocenia tych podmiotów jednoznacznie źle (źle intencje i złe skutki). Przypisywanie im nie do końca czystych intencji jest zjawiskiem występującym sporadycznie. Bardzo dobra, choć nieznacznie niższa jest też sumaryczna ocena wystawiana przez nich działaniom Kościoła katolickiego w latach osiemdziesiątych.

RYS. 1. POSTOPOZYCYJNA AFIRMATYWNA



Wyraźnie lepiej niż w innych narracjach są tu oceniane inicjatywy i działania polityków wyrosłych z obozu „Solidarności”, które zdecydowały o kierunkach polskiej transformacji po roku 1989: komitety obywatelskie, Adam Michnik i „Gazeta Wyborcza”, plan Balcerowicza oraz Unia Demokratyczna i Unia Wolności. Za wyjątkiem ministra Leszka Balcerowicza żaden z tych podmiotów nie uzyskuje ocen jednoznacznie złych (złe intencje i złe skutki). Również w wypadku pierwszego ministra finansów III RP odsetek respondentów wyrażających przekonanie, że nie działał on dla dobra Polski, jest marginalny. W odniesieniu do polityków tej formacji stosunkowo rzadko pojawiają się opinie niejednoznaczne (dobre intencje, złe skutki lub odwrotnie) – a jeśli już się pojawiają, to dotyczą najczęściej działań Leszka Balcerowicza i Unii Demokratycznej (oraz UW).

Zdecydowanie lepiej niż w pozostałych narracjach jest tu oceniana działalność Komitetu Obrony Robotników, która uzyskuje 47% ocen pozytywnych. Co ósmy respondent z tej grupy (13%) uważa natomiast, że działający w KOR mieli dobre intencje, przyjęli jednak niewłaściwe formy działania. Odsetek pozostałych odpowiedzi jest marginalny, a znaczna grupa badanych (36%), podobnie jak w całej próbie, nie ma zdania na temat tej organizacji.

Osoby połączone przez nas w typ narracji postpozycyjnej bardzo rzadko wystawiają oceny pozytywne władzom PRL i PZPR. Nie oznacza to jednak, że przeważają w niej oceny wyraźnie negatywne: w opiniach na temat tej strony konfliktu dominują oceny niejednoznaczne – przeważa przekonanie o jej złych intencjach, nawet jeśli badani są zdania, że efekty samych działań można ocenić jako dobre.

Najwięcej ocen jednoznacznie negatywnych zbierają w tej narracji wprowadzająca stan wojenny Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (realizowała własne interesy, nie działała dla dobra Polski) oraz pierwsze władze PRL, kierujące odbudową kraju po II wojnie światowej (po 32%) (realizowały interesy ZSRR, a nie Polski). Jednak w obu przypadkach, wśród badanych z tej grupy największe wsparcie zyskuje opinia „realistyczna” – że podmioty te działały dla dobra Polski, a ich postawa wynikała z realistycznej oceny tego, co było wówczas możliwe. Podobnej logice podporządkowany jest stosunek do przywódców PZPR w latach 1980 – 1981. Pomimo jednoznacznie pozytywnego stosunku do pierwszej „Solidarności”, większość badanych z tej grupy (52%) wyraża opinię, iż postępowanie władz, choć wynikało głównie z dbałości o interesy własnego obozu politycznego, było jednak wyrazem realistycznej oceny ówczesnej sytuacji.

Charakterystyczną cechą narracji postpozycyjnej afirmatywnej jest wreszcie niejednoznaczny stosunek do PZPR przy Okrągłym Stole. Choć zdecydowana większość respondentów z tej grupy jest zgodna, że postępowanie strony partyjnej przyniosło krajowi

korzyści, to opinie na temat ich intencji są równo podzielone: pomiędzy tych, którzy są zdania, że chodziło jej wyłącznie o własne interesy i tych, którzy sądzą że miała ona jednak na względzie dobro Polski (acz tych ostatnich jest nieco więcej).

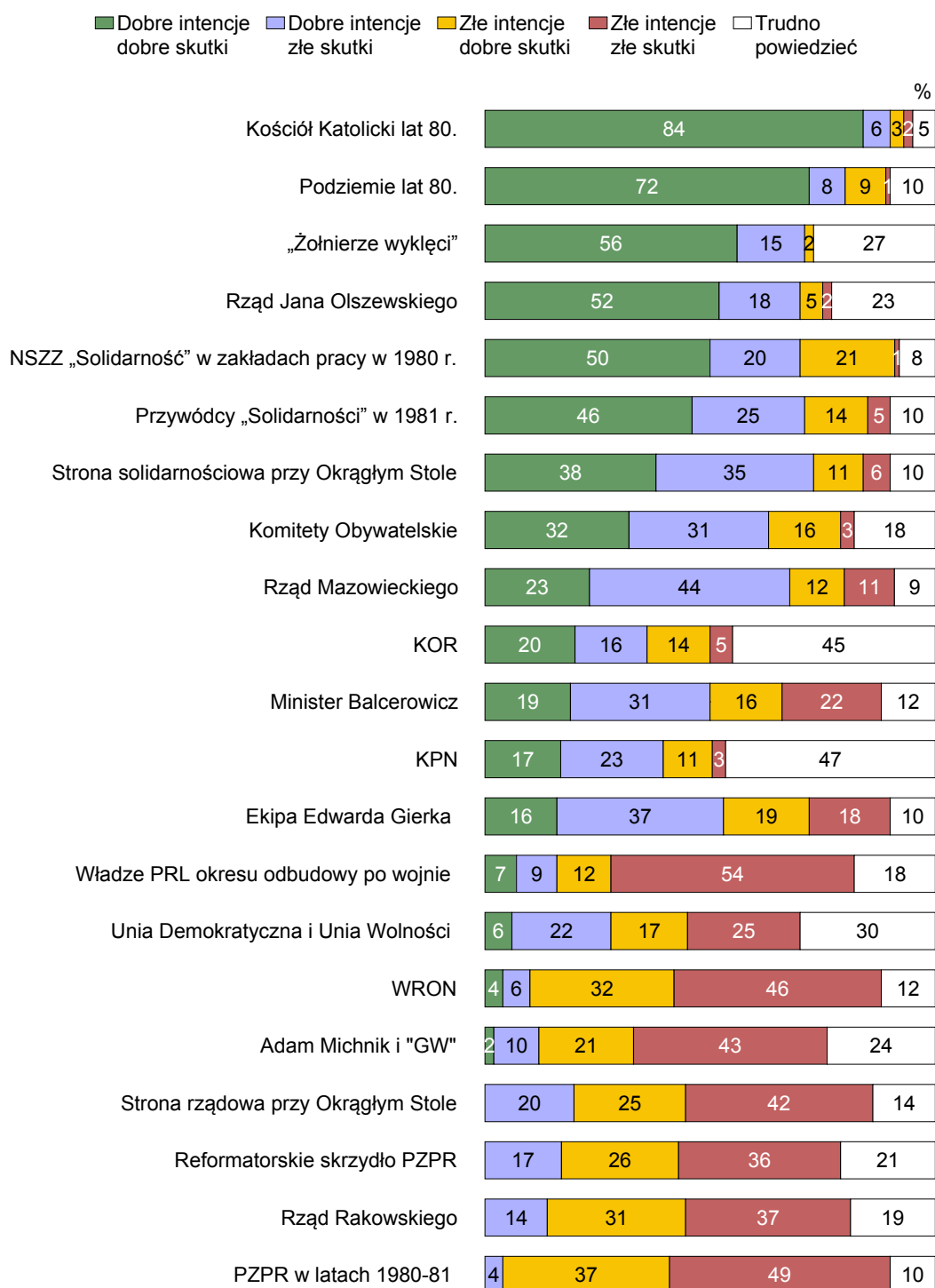
#### NARRACJA POSTOPOZYCYJNA NEGATYWISTYCZNA

Narracja ta charakteryzuje się najwyższą polaryzacją ocen, w ramach której pozytywnie postrzegane są podmioty związane z opozycją wobec komunizmu, a negatywnie te, które utożsamić należy z władzami PRL i PZPR. Pozytywne oceny strony opozycyjnej nie są tu jednak tak jednoznaczne, jak w narracji afirmatywnej, respondenci bowiem często zaznaczają, że ich bohaterowie mimo dobrych intencji nie odnieśli sukcesu. W narracji tej wyraźnie widoczne jest również zróżnicowanie ocen, odpowiadające dzisiejszym podziałom w środowiskach dawnej opozycji solidarnościowej – korzystnie oceniane są postaci i symbole ważne dla dzisiejszej postsolidarnościowej prawicy, negatywnie zaś te związane z postsolidarnościową lewicą.

Cechą charakterystyczną tej narracji jest również najbardziej jednoznacznie pozytywna ocena (spośród wszystkich wziętych tu pod uwagę podmiotów) roli Kościoła katolickiego w toku polskich przemian (84% ocen w pełni pozytywnych). Jest to też jedyny podmiot oceniany tak wysoko. Następnym jest podziemie lat osiemdziesiątych, które jednak otrzymuje już znacznie mniej ocen jednoznacznie pozytywnych (72%). Ponad połowę ocen jednoznacznie pozytywnych otrzymują jeszcze szczególnie dziś istotni dla polskiej postsolidarnościowej prawicy: „żołnierze wyklęci” oraz rząd Jana Olszewskiego. Nieco mniejszy odsetek ocen pozytywnych otrzymuje w ramach tej narracji „Solidarność” lat 1980 – 1981. Jeśli jednak wziąć pod uwagę same dobre intencje, to te i kolejne podmioty takie jak: strona solidarnościowa przy Okrągłym Stole, Komitety Obywatelskie i rząd Tadeusza Mazowieckiego uzyskują oceny podobne – około 70% respondentów kierujące nimi pobudki oceniają jako dobre. Jednak im bliżej współczesności, tym mniej ocen w pełni pozytywnych (dobre intencje i dobre skutki), a coraz więcej opinii, że mimo dobrych intencji ocenianych podmiotów, ich wysiłki nie przyniosły oczekiwanego rezultatu.



RYS. 2. POSTOPOZYCYJNA NEGATYWISTYCZNA



Z drugiej strony narrację postopozycyjną negatywistyczną charakteryzują wyraźnie negatywne oceny przeciwników „Solidarności”. Żadna z pozostałych narracji nie formułuje

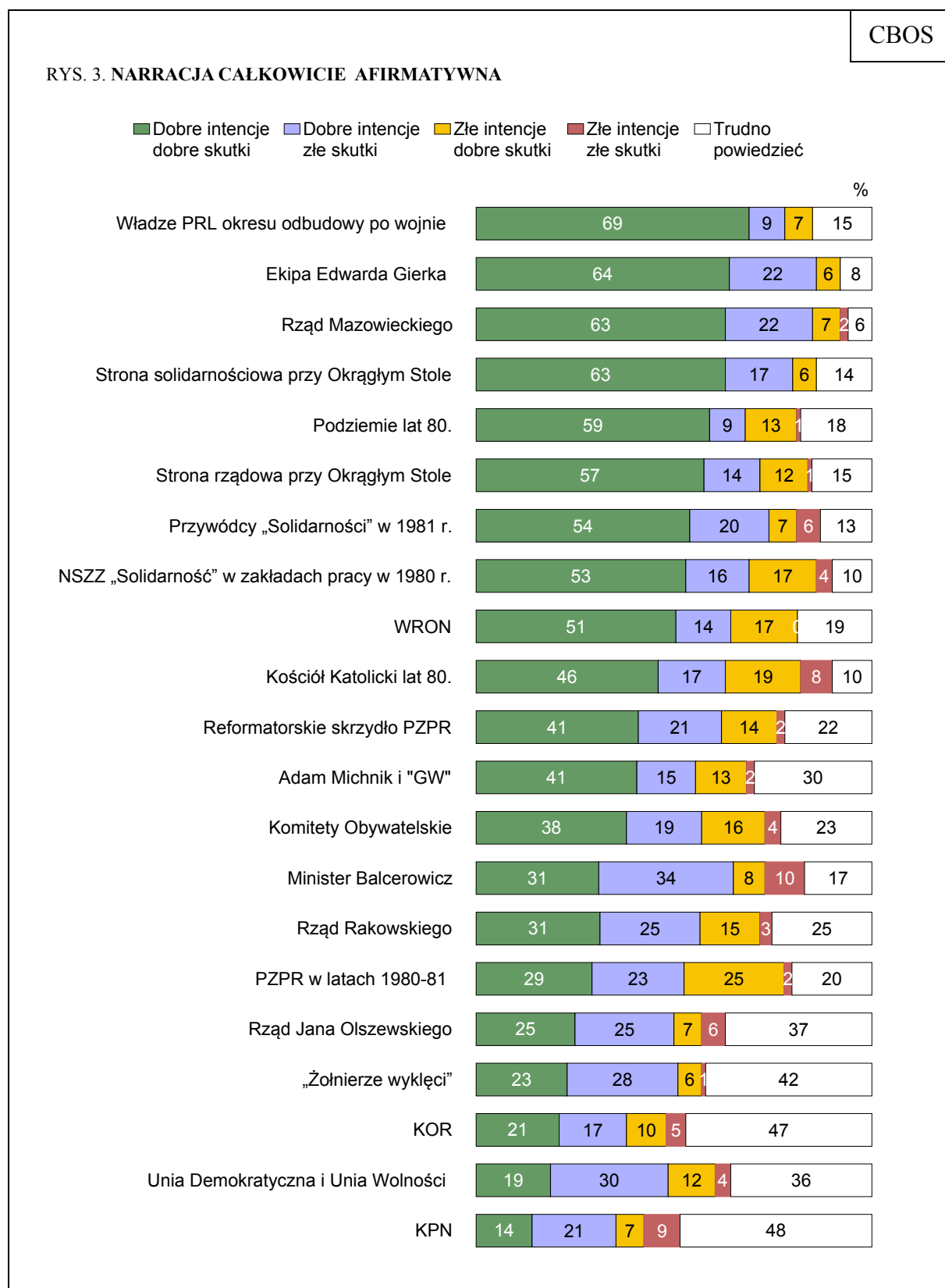
tak wielu ocen wskazujących jednocześnie na złe intencje i złe rezultaty aktywności ocenianych podmiotów. Podobnie jak w przypadku narracji postopozycyjnej afirmatywnej, najwięcej negatywnych ocen otrzymują pierwsze powojenne władze PRL, a ich negatywna ocena jest tym razem jeszcze wyraźniejsza (w narracji negatywistycznej – 54%, w afirmatywnej – 32%). W następnej kolejności najwięcej ocen negatywnych otrzymują przywódcy PZPR okresu legalnej „Solidarności” oraz WRON, czyli władze stanu wojennego (49% i 46% ocen jednoznacznie negatywnych). Wszelako w obu przypadkach niemała część respondentów tej grupy podziela opinię, że choć przywódcy komunistyczni tamtego okresu kierowali się niskimi pobudkami, to ich postępowanie oparte było na realistycznej ocenie sytuacji (odpowiednio 37 i 32% takich odpowiedzi). Wyraźnie negatywnie oceniane są również środowiska partyjne, z którymi liderzy „Solidarności” zasiedli do obrad Okrągłego Stołu. Jest rzeczą charakterystyczną, że aktywne w latach osiemdziesiątych podmioty związane z PZPR w tej grupie badanych w ogóle nie otrzymują ocen pozytywnych, a jeśli się to zdarza, to w odsetku mieszczącym się w granicach błędu statystycznego.

Cechą tej narracji jest także wskazanie przeciwnika w dawnym własnym obozie. Bez cienia wątpliwości jest nim środowisko dzisiejszej „Gazety Wyborczej”, którego symbolicznym liderem jest Adam Michnik. Złe intencje ich działaniom przypisuje 64% badanych, a 43% uważa, że złe były zarówno intencje, jak i efekty ich działania. Bardziej niejednoznaczna jest natomiast w ramach tej narracji ocena, wspieranych niegdyś przez „Gazetę Wyborczą”, Unii Demokratycznej i Unii Wolności. Dwie piąte badanych z tej grupy (42%) twierdzi, że w istocie chodziło im o własne interesy i władzę, a ponad jedna czwarta (28%) ocenia ich pobudki pozytywnie. Jednocześnie 30% badanych ma kłopot z wyrażeniem oceny. Odsetek odpowiedzi „trudno powiedzieć” jest też względnie wysoki w odniesieniu do środowiska „Gazety Wyborczej”, co świadczy zapewne o tym, że mimo negatywnego bilansu ich aktywności, w kręgach badanych posługujących się tą narracją nadal docenia się aktywność tych środowisk sprzed 1989 roku.

#### **NARRACJA CAŁKOWICIE AFIRMATYWNA**

Narracja, którą zdecydowaliśmy się nazwać całkowicie afirmatywną, charakteryzuje się bardzo niską polaryzacją sądów i nadzwyczaj niskim odsetkiem ocen negatywnych. Badani należący do tej grupy zdają się stać ponad podziałami. Niemal wszystkie podmioty są przez nich oceniane pozytywnie, a jeśli nawet respondenci nie we wszystkich przypadkach są

gotowi dobrze ocenić zarówno intencje, jak i skutki działań, to przynajmniej przekonani są o ich dobrych zamiarach.



Narracja ta łączy wysokie oceny odległej historii PRL-u (pierwszych władz powojennych i ekipy Edwarda Gierka) z życzliwymi ocenami aktorów przemian końca lat osiemdziesiątych, włączając w to nie tylko obie strony zasiadające przy Okrągłym Stole, ale również działaczy solidarnościowego podziemia i pierwszej „Solidarności”, WRON i Kościół katolicki. Podmiotami, do których respondenci z tej grupy żywią najmniej sympatii (a więc takimi, którym dobre intencje przypisuje nie więcej niż 40% respondentów), są ugrupowania opozycyjne lat siedemdziesiątych: ROPCiO i KPN (razem), oceniane najgorzej, oraz KOR. Stosunkowo mało ocen pozytywnych uzyskuje też formacja „żołnierzy wyklętych” (dobre intencje w sumie przypisuje im 51% badanych). Podobnie postsolidarnościowe siły polityczne lat dziewięćdziesiątych: Unia Demokratyczna i Unia Wolności (oceniane razem) i rząd Jana Olszewskiego. Wszystkie wymienione oceny określić można jednak tylko jako relatywnie słabsze, gdyż mała liczba ocen pozytywnych wynika ze znaczącego odsetka odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Odnieść można wrażenie, że respondenci z tej grupy nie tyle oceniają te podmioty niżej, ile wolą się na ich temat nie wypowiadać.

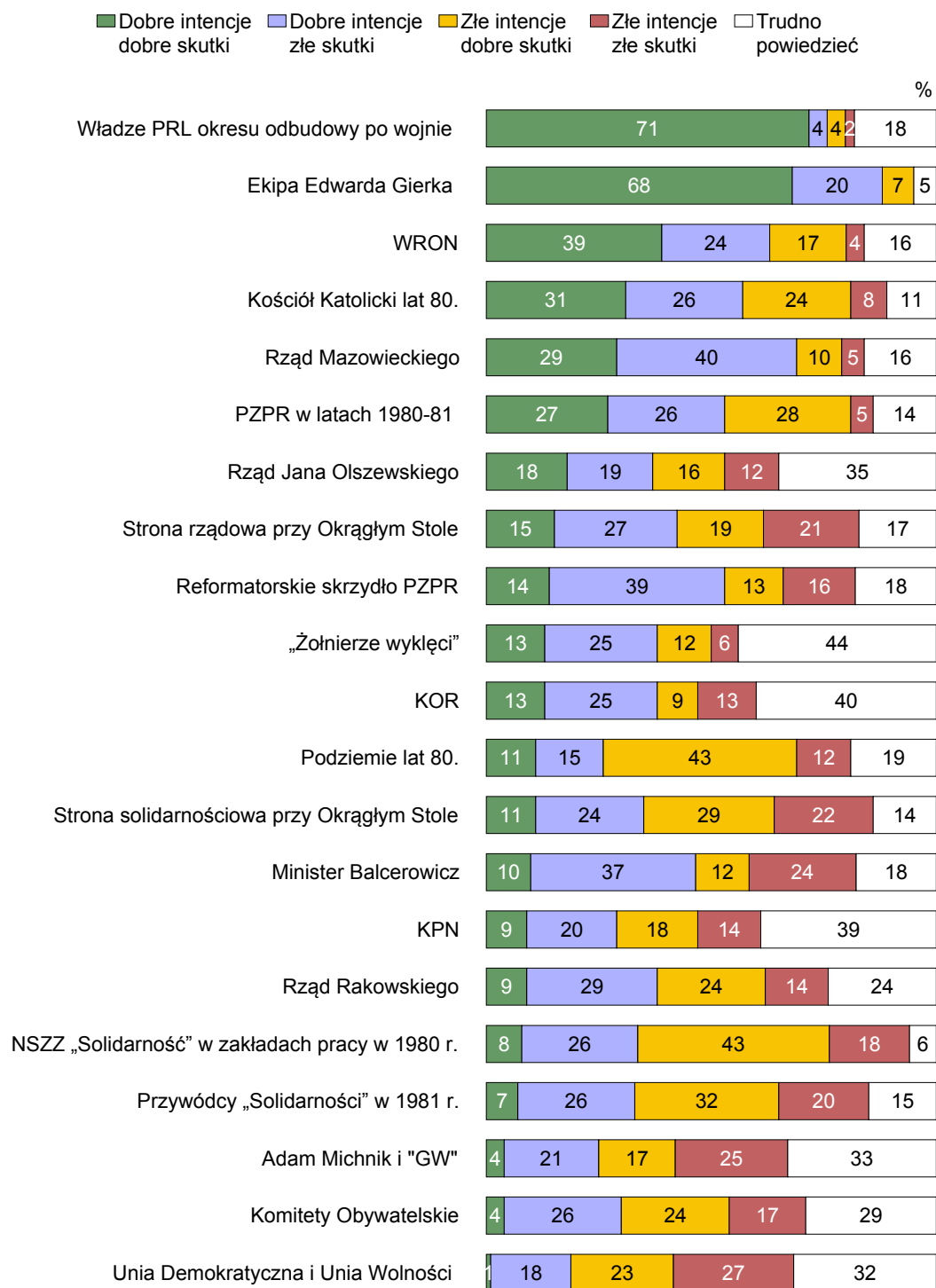
Po stronie PZPR z kolei relatywnie najslabiej oceniani są przywódcy PZPR lat 1980 – 1981 oraz rząd Mieczysława Rakowskiego – przy czym są to oceny nieco wyższe od wymienionych wcześniej ocen środowisk wobec komunizmu opozycyjnych. Podkreślić należy jednak raz jeszcze, że opinie na ich temat nie są negatywne, a jedynie nieco gorsze od pozostałych i nieco bardziej od nich kontrowersyjne.

Tym co zdaje się organizować tę narrację jest przede wszystkim afirmacja porozumienia pomiędzy PZPR a „Solidarnością”, pozytywny stosunek do tradycji PRL-owskiej i pewna (dość życzliwa) rezerwa wobec tradycji solidarnościowej. Respondenci z tej grupy niemal nie wydają sądów negatywnych i nader rzadko dostrzegają u innych złe intencje. Jest to bez wątpienia najbardziej afirmatywna z uzyskanych narracji.

#### **NARRACJA POSTKOMUNISTYCZNA NEGATYWISTYCZNA**

Narracja ta charakteryzuje się wysoką polaryzacją ocen. Na ogół pozytywnie ocenia ona podmioty utożsamiane z władzami PRL i PZPR, a negatywnie – związane z opozycją wobec komunizmu. Charakteryzuje się przy tym najmniejszym z omawianych dotąd odsetkiem ocen w pełni pozytywnych (dobre intencje i dobre skutki) i wyraźną przewagą ocen niejednoznacznych (dobre intencje i złe skutki oraz odwrotnie), co przekłada się na pewne zróżnicowanie ocen wewnątrz tej grupy.

RYS. 4. NARRACJA POSTKOMUNISTYCZNA NEGATYWISTYCZNA



Z omawianą wyżej narracją całkowicie afirmatywną łączy ją wyraźnie pozytywny stosunek do odległych czasów PRL – czasów powojennej odbudowy i epoki Edwarda Gierka. Są to jedyne z ocen historycznych, w których respondenci z grupy postkomunistycznej

negatywistycznej wydają tak wiele ocen pozytywnych (71% i 68%). Następnym najwyżej cenionym podmiotem jest Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, a więc władze stanu wojennego, które uzyskują już tylko 39% ocen w pełni pozytywnych. Dalszych 24% respondentów docenia dobre intencje generałów, jest jednak zdania, że ich dobrych zamiarów nie udało się zrealizować. Nie aż tak pozytywnie, jednak również stosunkowo dobrze, oceniana jest działalność PZPR w latach 1980 – 1981 (27% nie ma wątpliwości, że działali dla dobra Polski, 26% pozytywnie oceniając intencje, sądzi jednak, że nie rozumieli ówczesnych społecznych potrzeb). Wysokie oceny obu tych formacji nie pozostawiają wątpliwości, że w tej grupie badanych dominują resentymenty antysolidarnościowe.

Potwierdzeniem tej obserwacji jest lista podmiotów ocenianych najniżej. Niskie oceny uzyskują w pierwszym rzędzie politycy, którzy wyrosli z tradycji solidarnościowej, aktywni po roku 1989, a więc członkowie Unii Demokratycznej i Unii Wolności (27% ocen negatywnie oceniających zarówno intencje, jak i skutki działań tych partii), Adam Michnik i środowisko „Gazety Wyborczej” – 25% podobnych ocen, oraz Leszek Balcerowicz – 24% sądów w pełni negatywnych.

Rzeczą charakterystyczną dla tej narracji jest przypisywanie złych intencji nie tylko solidarnościowym politykom, ale również całemu ruchowi „Solidarności”. Choć znaczna część badanych z tej grupy przyznaje, że kolejne formy działania „Solidarności” przyniosły w sumie pozytywne efekty, to na ogół przypisują im niskie pobudki. I tak, w przekonaniu większości z nich zarówno członkowie i działacze „Solidarności” lat 1980 – 1981, jak aktywiści solidarnościowego podziemia oraz (oceniana w sumie najlepiej) strona solidarnościowa przy Okrągłym Stole działali przede wszystkim dla kariery i z dbałości o własne interesy.

Wyraźnie antysolidarnościowe nastawienie w tej narracji nie wiąże się ze specjalnym poparciem dla zasiadającej przy Okrągłym Stole PZPR. Oceny strony rządowej przy Okrągłym Stole są bardzo podzielone, a jednoznacznie pozytywne zdanie na jej temat ma tylko 15% badanych z tej grupy. Również reformatorskie skrzydło PZPR uzyskuje niewiele, bo 14% zdecydowanie pozytywnych opinii. W odniesieniu do tej formacji dominuje przekonanie, że choć działała ona dla dobra Polski, to jej działanie nie przyniosło dobrych skutków (39%).

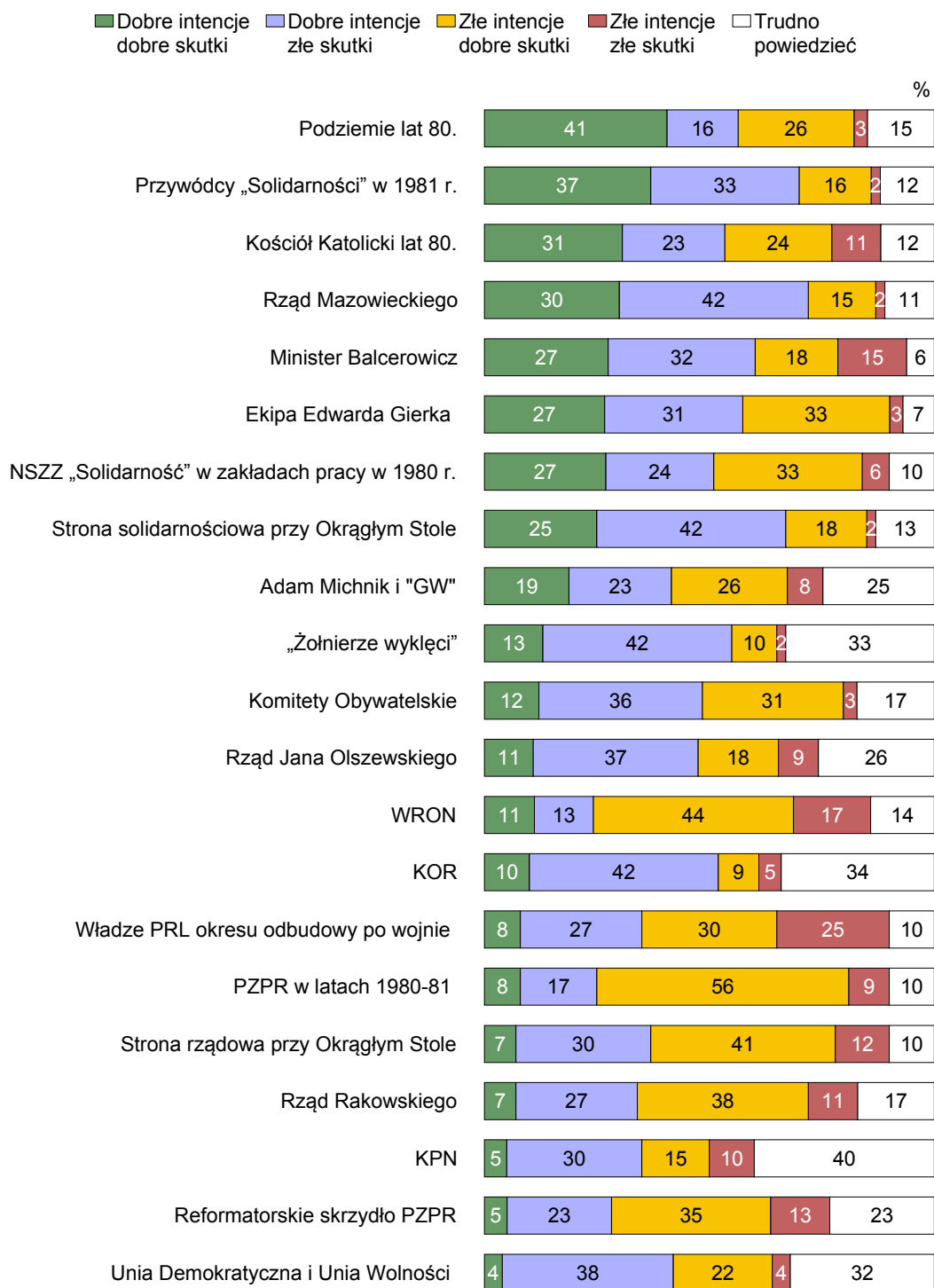
## NARRACJA SOLIDARNOŚCIOWA ZAWIEDZIONA

Ostatnią z uzyskanych narracji uznać można poniekąd za grupę osób niemieszczących się w żadnej z grup wyznaczanych silnymi sympatiami i antypatiami, mającymi wyraźne i spójne opinie o procesie, który jest przedmiotem naszego zainteresowania. Nie ulega przy tym wątpliwości, że zakwalifikowani do tej grupy ludzie w przeważającej mierze, jak większość społeczeństwa tamtego czasu, wiązali swe nadzieje z „Solidarnością”. Stąd przewaga pozytywnych opinii o „Solidarności” i nieufność wobec PZPR. Są to jednak osoby, dla których na ogół „Solidarność” dawno przestała być punktem odniesienia, które dawno przestały myśleć schematami wyznaczanymi przez jej liderów.

Badani z tej grupy nie mają dziś wyraźnych opinii na temat przebiegu omawianych wydarzeń. Ich wypowiedzi charakteryzują się znaczącą przewagą ocen niejednoznacznych (dobre intencje i złe skutki bądź odwrotnie). Pomimo pewnych prosolidarnościowych sentymentów, o badanych z tej grupy trudno mówić, by mieli jakieś wyraźne sympatie i antypatie. Generalnie, pod względem intencji wyżej oceniają oni „Solidarność” aniżeli PZPR. Jednak złym intencjom komunistycznej władzy przypisują często dobre skutki, a dobrym zamiarom „Solidarności” i opozycji – rezultaty nienajlepsze. Można sądzić, że zagubieni w wielkim konflikcie społecznym schyłku PRL-u, nie mają też ochoty lokować się w nawiązujących do tamtych podziałów sporach współczesnych.

Respondenci zakwalifikowani do tej grupy nisko oceniają zarówno podmioty kojarzone z PRL, jak i Polskę po roku 1989. Względnie najlepiej widzą „Solidarność” lat 1980 – 1981, solidarnościowe podziemie, stronę solidarnościową przy Okrągłym Stole i rząd Tadeusza Mazowieckiego. W odniesieniu do dwóch ostatnich podmiotów, które wyznaczyły poniekąd kształt naszej współczesności, bezwzględną przewagę uzyskują oceny korzystne pod względem moralnym, jednak pesymistyczne: po 42% wskazań uzyskują odpowiedzi mówiące, że z dobrych intencji wynikły negatywne skutki. Przypuszczać należy, że w tej grupie odnajdujemy osoby, które choć nigdy nie angażowały się w życie społeczno-polityczne w latach osiemdziesiątych, to wiązały swe nadzieje z „Solidarnością”. Oceny solidarnościowych polityków zdają się wskazywać jednak, iż po roku 1989 nadzieje te zostały poważnie zawiedzione.

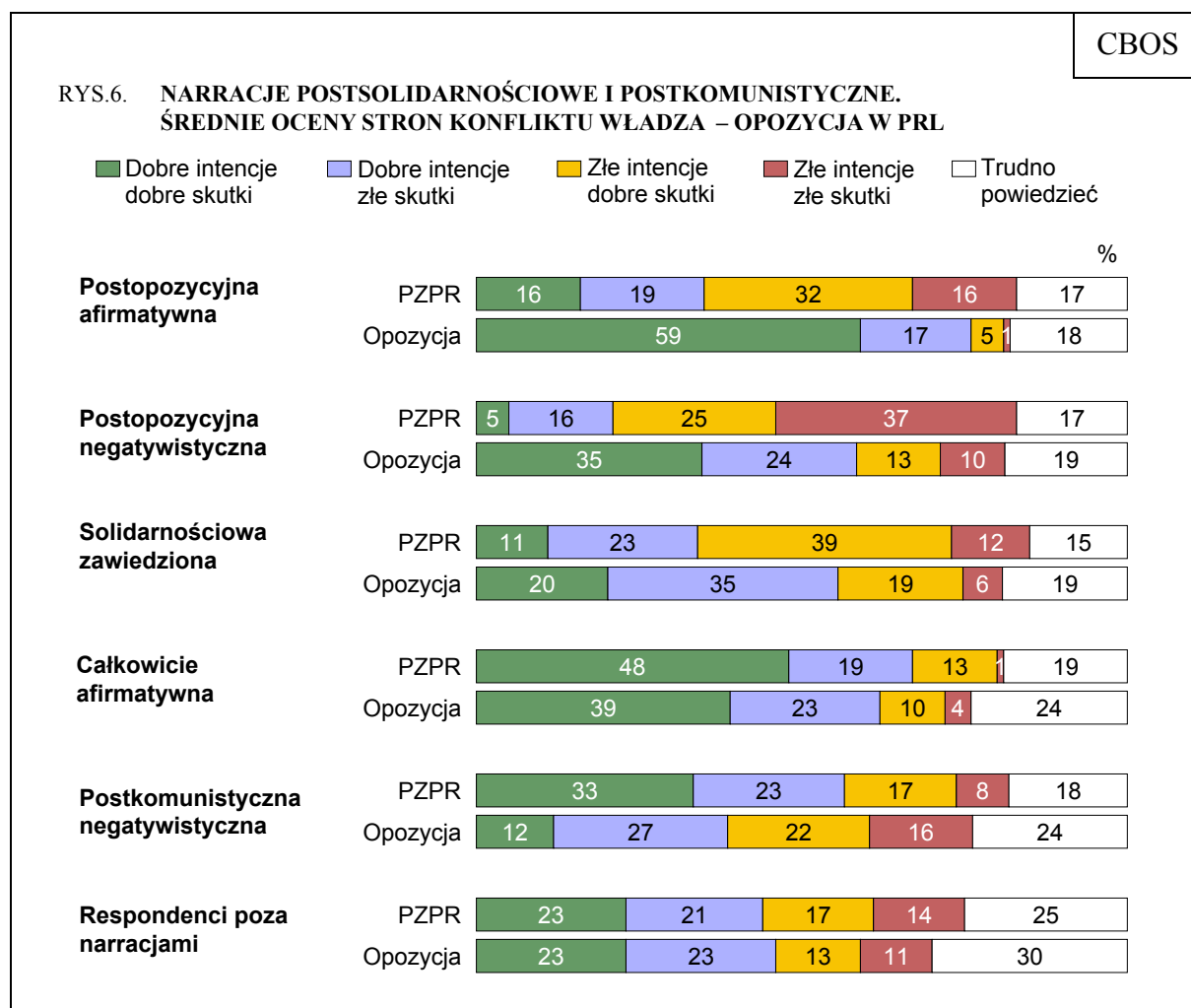
RYS. 5. NARRACJA SOLIDARNOŚCIOWA ZAWIEDZIONA





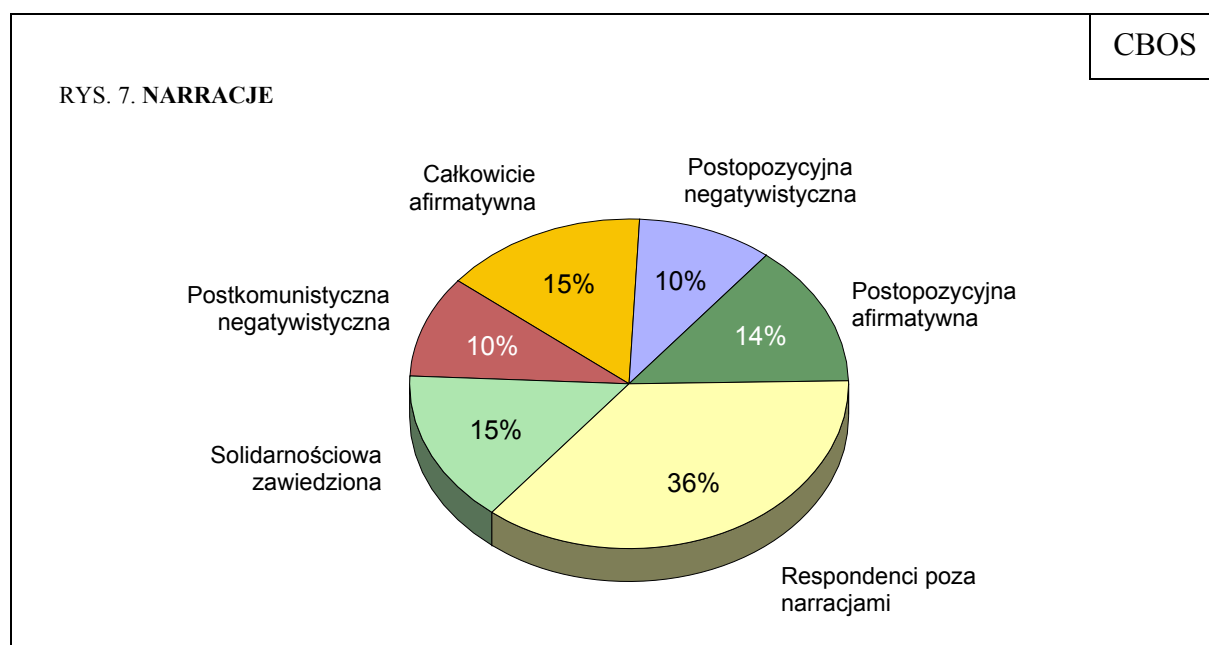
## NARRACJE I STRONY KONFLIKTU

Zbiorcza analiza wziętych przez nas pod uwagę pytań pozwala wyodrębnić narracje podzielić na te bardziej sprzyjające „Solidarności” i opozycji oraz te broniące raczej racji PZPR. Do narracji prosolidarnościowych zaliczyć należy dwie pierwsze narracje post-opozycyjne oraz narrację ostatnią – solidarnościową zawiedzioną. Jako narracje stojące raczej po stronie PRL-owskiej władzy potraktować należy narracje, które nazwaliśmy całkowicie afirmatywną oraz postkomunistyczną negatywistyczną. Uzasadnienie tego podziału widać na poniższym wykresie: w wyodrębnionych grupach jest bowiem regułą, że któraś ze stron oceniana jest wyraźnie lepiej, a któraś wyraźnie gorzej. Jedynie wykluczone z analizy osoby (a więc te, które uznały, że za ich życia nie miały miejsca żadne istotne wydarzenia historyczne) wydają się rzeczywiście obojętne na ten podział i zarówno PZPR, jak i „Solidarność” oceniają mniej więcej tak samo.



## ZASIĘG NARRACJI

Fakt, że wyodrębnionych przez nas narracji jest w sumie aż pięć, oraz to, jak wyraźnie się one między sobą różnią, pokazuje, że doświadczenia historii najnowszej to coś, co Polaków raczej dzieli niż łączy. Co więcej, trudno jest mówić o jakiejś interpretacji wyraźnie większościowej. Uzyskany przez nas podział dzieli przebadaną populację na części, które może nie są równe, wszystkie jednak pozostają znaczące.



Wykluczona z analiz część badanych – osoby niepotrafiące wskazać istotnych wydarzeń historycznych, które miały miejsce za ich życia – jawi się jako największa część uzyskanego przez nas podziału. Pierwszą wyraźną narracją o względnie dużym zasięgu okazuje się ta, którą nazwaliśmy całkowicie afirmatywną, akceptująca zarówno rezultaty przemian, jak i postępowanie ich głównych aktorów. Drugą – nie mającą już tak wyraźnej spójności wewnętrznej – narracja solidarnościowa zawiedziona. Trzecią – narracja postpozycyjna afirmatywna. Każda z nich jednak grupuje zaledwie około 15% badanych. Dwie kolejne negatywistyczne: postpozycyjna i postkomunistyczna mają zasięg nieco mniejszy, nadal jednak porównywalny z tymi największymi – grupują po 10% badanej populacji.

## NARRACJE A ZMIENNE SOCJODEMOGRAFICZNE

Spoleczne podziały, jakie udało nam się opisać w wyniku analiz historycznych narracji, w nikłym stopniu dają się przełożyć na podziały charakteryzowane przez zmienne socjodemograficzne. Nawet deklarowane przez respondentów członkostwo w pierwszej „Solidarności” i w PZPR w niewielkim stopniu pozwala przewidywać dzisiejszy stosunek respondentów do wydarzeń z lat osiemdziesiątych. Obecne podziały są bowiem bardziej skomplikowane niż prosty podział My – Oni, jaki wówczas obserwowaliśmy.

Dawni członkowie NSZZ „Solidarność” w swoich ocenach wydarzeń historycznych są bardzo podzieleni. Jedna czwarta dawnych członków „Solidarności” (26%) znalazła się poza naszą analizą, jako osoby niemające poczucia, że wydarzenia, w których uczestniczyli, uznać należy za historyczne. Jeśli zaś chodzi o pozostałych, to najczęściej odnajdujemy ich w grupie postopozycyjnej afirmatywnej oraz w zawiedzionej (po 21%). Znacznie mniej, bo 14%, zaliczyliśmy do narracji postopozycyjnej negatywistycznej, a podobny odsetek – 12%, do całkowicie afirmatywnej. Jedynie o narracji postkomunistycznej negatywistycznej można powiedzieć, że dawni związkowcy z „Solidarności” odnajdują się w niej wyraźnie rzadko (6%).

Jeśli chodzi o członków PZPR (wyłącznie tych, którzy deklarują, że członkami partii pozostali również po stanie wojennym), to tu podział jest nieco wyraźniejszy, choć również daleki od klarowności. Najwięcej z nich (30%) odnajdujemy w grupie całkowicie afirmatywnej, pozostali natomiast są już mocno rozproszeni, po 12% – 15% we wszystkich kolejnych narracjach, za wyjątkiem postopozycyjnej negatywistycznej, do której zakwalifikowano tylko 2% dawnych członków partii. Patrząc na to zestawienie należy pamiętać, że 27% tej grupy zostało wykluczone z analizy jako osoby niedostrzegające historycznego wymiaru przeżytych wydarzeń.

Narracje postopozycyjne oraz narracja całkowicie afirmatywna są charakterystyczne dla mieszkańców największych miast (w sumie wpisują się w nie odpowiedzi 58% mieszkańców miast ponadpółmilionowych). Pozostałe dwie największy zasięg zyskują w dużych i średnich ośrodkach miejskich. Wszystkie natomiast najslabiej zaznaczają się na wsi, których mieszkańcy generalnie najczęściej nie postrzegali omawianych wydarzeń jako dla siebie istotnych i zostali z analizy wykluczeni.

Zawód i wykształcenie mają znaczenie tylko dla niektórych z wyróżnionych grup. Narracja postopozycyjna afirmatywna jest często narracją osób z wyższym wykształceniem (29%) i takich, które w latach osiemdziesiątych wykonywały zawody inteligenckie (35%).

Narracją całkowicie afirmatywną często posługuje się dawna kadra kierownicza (25%), wykształcenie ma tu już mniejsze znaczenie, aczkolwiek im jest ono niższe, tym rzadziej respondenci się nią posługują. W odniesieniu do pozostałych narracji trudno znaleźć wyraźne prawidłowości.

### **PODSUMOWANIE**

Dla osób, które w latach osiemdziesiątych były już dorosłe, historia tego czasu pozostaje do dziś przedmiotem sporów. Gdy o niej mówią, najczęściej wpisują się w pewne wyraźne schematy myślenia, które nie są łatwe do pogodzenia, gdyż w każdym z nich inaczej rozłożone są pozytywne i negatywne oceny bohaterów. Różnie też oceniane są skutki opisywanych wydarzeń. Korzenie tych podziałów odnajdujemy w wielkim konflikcie społecznym lat osiemdziesiątych, który trwale podzielił Polaków na zwolenników PRL-owskiej władzy i zwolenników „Solidarności”. Dziś podział ten uległ dalszej ewolucji. Z jednej strony nieco się zatarł, gdyż pewna część respondentów obecnie lepiej rozumie i docenia działania dawnych przeciwników. Z drugiej zaś, powstały nowe płaszczyzny sporu dotyczące skutków zrealizowanych przemian. Po obu stronach dawnego konfliktu pojawiły się nowe obozy zadowolonych i niezadowolonych.

Wśród tych pierwszych łatwiej dziś o porozumienie. Nawet jeśli kiedyś negatywnie oceniali oni przeciwników, to dziś gotowi są im przyznać nieco racji bądź wspaniałomyślnie uznać, że ich złe intencje nie miały wpływu na ogólnie dobry obrót spraw. Takie afirmatywne podejście cechuje jednak tylko dwie z zaobserwowanych narracji. Niewiele mniej liczne są natomiast obozy niezadowolonych, które występują po obu stronach dawnego konfliktu. Zachowując niechęć do dawnych przeciwników, nie mają oni również zaufania do liderów dawnych własnych formacji, oceniając ich niekiedy równie źle. W tej sytuacji trudno dziś o wspólnych bohaterów i wspólne mity przeszłości.

Opracował  
Adam MIELCZAREK